



NR 4 (2024/25)



GÓRNICZY

PROGRAM MECZOWY



biało - niebieska definicja

HALA AQUA-ZDRÓJ, WAŁBRZYCH, 12.12.2024, 17:30

SKŁAD DRUŻYNY GOŚCI

Nr	Zawodnik	Pkt	A	Zb
0	Abdul Malik Abu	9.2	0.7	5.7
1	Divine Myles	17.4	3.7	4.6
2	Wojciech Tomaszewski	7.9	1.4	3.1
3	Michael Ertel	19.7	4.2	3.2
9	Dominik Wliczek	10.9	0.7	3.7
10	Ignacy Grochowski	0,0	0.2	0.8
11	Dzimitry Ryuny	6.8	1.8	4.5
18	Viktor Gaddefors	9.8	5.2	4.8
21	Bartosz Diduszko	2.3	0.3	0.1
27	Hubert Prokopowicz	0.0	0.0	0.0

Trener: Srdjan Subostić

HISTORIA TWARDYCH PIERNIKÓW

Twarde Pierniki Toruń - to klub, który swoją historię rozpoczął w 2004 roku. To właśnie wtedy powstała drużyna MKKS VIII LO SIDEn Toruń. Rok później klub dzięki grupie zapaleńców przeistoczył się w stowarzyszenie MKKS Pierniki Toruń. W pierwszych latach swojej działalności torunianie występowali w III lidze, lecz dzięki wsparciu sponsora tytularnego udało im się wykupić dziką kartę, dzięki czemu kolejne lata spędzili już w II lidze. Przez kolejne sezony SIDEn występował w II lidze, co w tamtym czasie było szczytem sportowym możliwości klubu.

Jednym z przełomowych okazał się sezon 2010/2011, gdy do klu bu wszedł duży sponsor - Krajowa Spółka Cukrowa S.A. Toruński zespół po rundzie zasadniczej był najlepszym w swojej grupie II ligi. W turnieju barażowym o awans do I ligi rozgrywanym w Przemysłu SIDEn Polski Cukier Toruń wywalczył awans na zaplecze ekstraklasy wygrywając z ekipami Polonii Przemysł i Kosza Pleszew.

Od tego czasu nastąpił boom na toruńską koszykówkę. Hala w Toruniu wypełniała się się po brzegi zarówno w zakończonym awansem sezonie w II lidze, jak i w kolejnych meczach na parkietach pierwszoligowych.

W sezonie 2013/2014 SIDEn zbudował silny skład od początku deklarując, że ich jedynym celem jest awans do Tauron Basket Ligi. W rundzie zasadniczej nie mieli sobie równych zajmując pierwsze miejsce. Sensacja nadeszła jednak w play-offach, gdy toruński klub wyeliminował Start Lublin. Klub z Torunia był jednak tak nastawiony na awans, że wykupił dziką kartę na grę w ekstraklasie.

W pierwszym sezonie na parkietach elity klub ze stolicy pierników do końca bił się o play-offy, co jednak udało się sezon później. Wtedy w I rundzie przegrali z Czarnymi Słupsk 1:3 i zakończyli drugi sezon w elicie na miejscu piątym. Sezon 2016/2017 Polski Cukier Toruń zaczął piorunująco. Wygrali pierwsze trzynaście spotkań z rzędu pokazując reszcie ligi, że każdy musi się z nimi liczyć. Ten sezon zakończyli na czwartym miejscu po rundzie zasadniczej. W pierwszej rundzie wygrali z Rosą Radom 3:0, w półfinałach również zwyciężyli 3:0 i awansowali do pierwszego w historii klubu finału Mistrzostw Polski. W walce o złoto przegrali jednak z Zastalem Zielona Góra i zostali wicemistrzem Polski.

Sezon 2017/2018 zaczęli od kolejnego historycznego wyczynu. Wygrali po raz pierwszy Puchar Polski rewanżując się za przegraną walkę o mistrzostwo Zastalowi Zielona Góra. W tym samym sezonie ponownie spotkali się z zielonogórczanami tym razem w meczach o brązowe medale mistrzostw Polski. Ostatecznie to toruński klub do srebrnego medalu i Pucharu Polski dorzucił medale koloru brązowego. Torunianie również po raz pierwszy wystąpili w europejskich pucharach, odpadając jednak w trzeciej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów.

Jako zdobywcy Pucharu Polski torunianie wystąpili w Superpucharze Polski gdzie pokonali Anwil Włocławek i zdobyli kolejny puchar w swojej kolekcji. To nie był koniec emocji i walki z Anwilem w sezonie 2018/2019. Oba kluby ponownie zmierzyły się ze sobą, lecz tym razem w walce o złoty medal. Tym razem to jednak zespół z Włocławka okazał się tym lepszym. Polski Cukier Toruń po raz drugi został wicemistrzem Polski.



W sezonie 2019/2020 klub z Torunia po raz pierwszy w swojej historii zagrał w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Sezon ten był pamiętny, bo przerwała go pandemia koronawirusa. W sezonie 2021/2022 kolejny raz zmianie uległa nazwa drużyny. Od teraz klub nazywał się Twarde Pierniki Toruń. Udało się jeszcze awansować do fazy play-off, lecz tam przyszła przegrana 1:3 z Anwilem.

Sezon 2022/2023 był zapamiętany ze względu na bezpośrednią walkę o utrzymanie w ekstraklasie jaka rozegrała się pomiędzy Twardymi Piernikami Toruń i Astorią Bydgoszcz. Po walce do ostatnich sekund ostatniego meczu torunianom udało się utrzymać ligowy byt. W poprzednim sezonie toruński klub również był skazywany na walkę o utrzymanie i ostatecznie im się to udało

OBECNY SEZON

Przed rozpoczęciem obecnego sezonu wielu ekspertów wskazywało drużynę z Torunia do ciężkiej walki o utrzymanie. Jako o przyczynach mówiono m.in o słabszym składzie niż sezon wcześniej, mniejszym budżecie czy o mało jakościowych Polakach w kadrze zespołu.

W pierwszym meczu sezonu 2024/2025 Twarde Pierniki zmierzyły się u siebie ze Startem Lublin. Było to wyrównane spotkanie, lecz to ekipa Startu wywiozła z Grodu Kopernika wygraną. Zwycięstwo przyszło jednak szybko drużynie z Torunia, bo już w drugiej kolejce okazali się lepsi od Zastalu Zielona Góra. Kolejne dwa mecze domowe to następne dwie porażki kolejno z Dzikami Warszawa i Czarnymi Słupsk. Wygrana w piątej kolejce w Stargardzie ze Spójnią podbudowała drużynę Twardych Pierników, bo w kolejnym meczu odnieśli trzecie zwycięstwo w sezonie, tym razem ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

Dwa ostatnie spotkania toruńskich koszykarzy to starcia z topowymi zespołami w Polsce - Anwilem Włocławek i Treflem Sopot. Tutaj torunianie nie mieli za wiele do powiedzenia i dwa razy przegrali. Po ośmiu kolejkach mają więc bilans trzech wygranych i pięciu porażek i zajmują 13 miejsce w tabeli z 11 punktami na koncie.



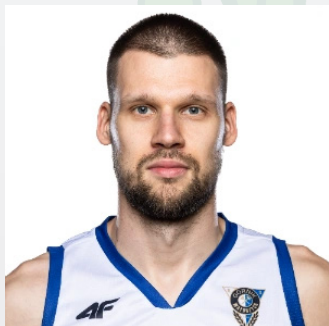
CIEKAWOSTKI

- Bartosz Diduszko, weteran w składzie Twardych Pierników, rywalizował z Górnikiem już w sezonie 2005/06, jako ważna postać pierwszoligowego CKS-u Czeladź. W 2019 roku Diduszko zdobył z ekipą z Torunia wicemistrzostwo Polski.
- Brat Bartka, Łukasz Diduszko, zdobył z reprezentacją Polski brązowy medal Mistrzostw Europy 3x3 (2021)
- W 2014 roku torunianie wygrali sezon regularny w 1 lidze, ale sensacyjnie odpadli w pierwszej rundzie play-off ze Startem Lublin 0:3. W kolejnym sezonie

znaleźli się jednak w elicie za sprawą dzikiej karty.

- Dominik Wilczek to syn Tomasza, zawodnika Górnika w sezonie 2004/05.
- Michael Ertel, lider Twardych Pierników, dwa sezony temu był 3. najlepszym strzelcem ligi fińskiej. W swojej grze wzoruje się na znanych Eurolidze koszykarzach tj. Mike James i Shabazz Napier.
- Barret Benson zaczynał obecny sezon w chorwackim KK Split, czyli w klubie w którym koszykarsko dorastał Srdjan Subotic, trener Twardych Pierników. Chorwat w 2003 roku zdobył z drużyną ze swojego rodzinnego Splitu mistrzostwo kraju jako zawodnik.
- Szwed Viktor Gaddefors urodził się w Ostersund. W tym mieście, jeszcze jako zawodnik lokalnego klubu, występował trener Subotić. Do Ostersund Chorwat trafił z... Turowa Zgorzelec.
- Todd Myles, kuzyn Divine Mylesa z Twardych Pierników, grał do 2000 roku na uczelni Mississippi State. Minął się tam z Michałem Ignerskim, późniejszym reprezentantem Polski, który dołączył do tej szkoły w 2001 roku.

WYWIAD Z NASZYM ZAWODNIKIEM



Zawodnik, dla którego gra w barwach Górnika Wałbrzych jest drugą w jego karierze. Zawodnik, którego przez długi czas jego gry w koszykówkę prześladowały kontuzje. To z Wałbrzycha wyruszył do lepszej ligi, grając m.in w Anwilu Włocławek. Przed Wami wywiad z Maciejem Bojanowskim!

Wałbrzyski Kociół: Twój pierwszy klub?

Maciej Bojanowski: Jestem wychowankiem Żubrów Białystok.

WK: Twoje najlepsze koszykarskie wspomnienie?

MB: Bez wątplenia jest to wygrana w Pucharze FIBA Europe Cup w 2023 roku z Anwilem Włocławek.

WK: Twoje koszykarskie marzenie? Czy może już udało Ci się je spełnić?

MB: Chciałbym postawić nogę na parkiecie Denver Nuggets lub Miami Heat. To moje ulubione kluby grające w NBA.

WK: Co lubisz robić w wolnym czasie? Twoja pasja/hobby poza koszykówką?

MB: W wolnym czasie lubię czytać książki, ostatnio popularno-naukowe, trochę o rozwoju osobistym, a jak chce się przenieść do innego świata to lubię dobry horror. Fanom grozy mogę szczególnie polecić słowackiego pisarza - Józefa Karlika. Aktualnie jego książki czytam.

WK: Ulubiony film/serial?

MB: Ulubiony film to Ojciec Chrzestny w reżyserii Francisa Ford Coppola. Ulubiony serial to Synowie Anarchii.

WK: Jakiej muzyki lubisz słuchać? Ulubiony zespół/wykonawca?

MB: Słucham głównie polski rap. Moi ulubieni wykonawcy to Lukasyo, Pluto NSH i Szpaku.

WK: Ulubiony sport poza koszykówką?

MB: Piłka nożna. Moje sympatie klubowe to tylko i wyłącznie Real Madryt

WK: Pierwsza myśl jaka przyszła Ci do głowy gdy dostałeś ofertę z Górnika?

MB: Moją pierwszą myślą gdy pojawiła się oferta z Górnika było dosłownie „Chce tam znowu zagrać!”

WK: Jaki jest najlepszy zawodnik z którym grałeś oraz przeciwko któremu grałeś?

MB: Najlepszy koszykarz z jakim grałem to Kevin Punter (obecnie FC Barcelona, wcześniej m. in Rosa Radom) oraz Jonah Mathews (w przeszłości Anwil Włocławek). Zaś najlepszy zawodnik przeciwko któremu miałem okazję zagrać to Domantas Sabonis (obecnie Sacramento Kings, wcześniej również Indiana Pacers, Oklahoma City Thunder. W 2016 roku wybrany w drafcie NBA przez Orlando Magic).



5:4 **BILANS** **3:6**

74.9 **PKT. ZDOBYTE** **79.7**

75.6 **PKT. STRACONE** **82.7**

32.2% **ZA 3** **34.1%**

41.1% **Z GRY** **44.6%**

37.2 **ZBIÓRKI** **32.8**

17.1 **ASYSTY** **17.1**

6.8 **PRZECHWYTY** **8.0**

84.1 **EVAL** **91.4**



EXTRA WYWIAD

Człowiek instytucja. Streetballowiec, były koszykarz Górnika, organizator turniejów koszykówki 3x3 czy najstłynniejszego turnieju ulicznego kosza w kraju - Alcatraz. Gość, który prowadził klub KK Wałbrzych w III lidze, jest spikerem, a obecnie współprowadzącym podcast „Syndrom Trz3ciej Kwartę”. Kibice Górnika - poznajcie bliżej Michała Borzowskiego!

Wałbrzyski Kociół: Jak zaczęła się Twoja miłość do koszykówki. Dlaczego akurat ten sport?

Michał Borzowski: Jestem dzieckiem lat 90 więc sport w moim życiu był wszechobecny. Kiedy tylko nadarzała się okazja siedzieliśmy na podwórku i graliśmy we wszystko co się da, a że fascynacja NBA była wszechobecna wśród mojego pokolenia to często grywało się w koszykówkę naśladowując najlepszych z najlepszej ligi świata. Do tego mam starszego Brata, który był zafiksowany na punkcie Jordana i całego NBA więc chłonałem to jak gąbka od najmłodszych lat.

Wszystko jednak na poważnie zaczęło się w 1998 roku kiedy poznałem Rafała Glapińskiego, z którym miałem szczęście chodzić do jednej klasy w IV LO. On zaraził mnie koszykówką. Basket stał się moją pasją przez duże P. Uzależniałem wszystko od koszykówki.

WK: Czy trudniejsza dla niego jest rola trenera czy jednak organizatora?

MB: Każda z tych ról jest bardzo trudna i wymagająca.

Jako trener ciąży na tobie ogromna presja odpowiedzialności za kształtowanie osobowości młodego człowieka co jest jednym z najważniejszych aspektów pracy w takiej roli. Masz nie tylko odpowiedzialność za naukę gry, ale także za kształtowanie charakteru i postaw młodych ludzi. Jestem takim człowiekiem, że wiąże się emocjonalnie ze swoimi wychowankami i przeżywam ich rozwój. Często uczę ich życia i pomagam rodzicom. Przekładam na nich swoje doświadczenia związane koszykówką. Wymaga to jednak ode mnie umiejętności psychologicznych, cierpliwości i zaangażowania. Co jest bardzo trudne.

Rola organizatora to również duża odpowiedzialność ale trochę innego typu. Tutaj nie

chcesz zawieść innych i spełnić wszystkie oczekiwania. Starasz stworzyć się produkt, który będzie atrakcyjny zarówno dla tych biorących udział w nim jak tych, którzy przychodzą pooglądać. Musisz zapewnić sprawnego przebiegu całego wydarzenia. Odpowiadasz za logistykę, koordynację działań, komunikację, promocję wydarzenia oraz stworzenie odpowiednich warunków dla uczestników. Organizuje wiele rzeczy ale na przykładzie Turnieju Alkatraz można śmiało powiedzieć, że wydarzenie od lokalnego przerodziło się w międzynarodowe a to jeszcze nie koniec.

WK: Turniej Alkatraz to Twoje dziecko. Jakie najpiękniejsze wspomnienia pojawiają się w Twojej głowie jak ktoś zapyta właśnie ten turniej?

MB: Przeżywałem ten turniej jako zawodnik i jako organizator. Pamiętam jak zaczynaliśmy, wkopywaliśmy pierwsze kosze, mieliśmy w końcu coś swojego, to są odległe wspomnienia ale nie do zapomnienia.

Dzisiaj mamy międzynarodowe wydarzenie koszykarskie, znane na całą Polskę. Jednak często wracam myślami do tych ostatnich edycji bo były wyjątkowe. Alkatraz zaczyna spełniać swoją społeczną rolę. Utworzyła się pewnego rodzaju zbiorowość ludzi, która ma wspólny cel i pasję do koszykówki. Zbierają się ludzie chcący pograć w kosza a wokół nich spora ilość publiczności w tym rodziny z dziećmi.

WK: Jakie były kulisy powstania Twojego klubu w III lidze - Dark Dog Wałbrzych? Czy mieliście w planach wypełnić lukę po mającym wtedy problemy finansowe Górniku?

MB: Nie takich planów nie było. Po prostu chcieliśmy spróbować sił gdzieś wyżej niż tylko liga amatorska w której zdobyliśmy już wszystko. Po ostatnim meczu w sezonie 2008/2009 roku wszedłem do szatni i rzuciłem hasło „Zróbmy coś więcej!” Na własnym podwórku już nie musimy nic udowadniać, zagrajmy w 3 lidze. Dosłownie tak to wyglądało i udało się mimo, że wyzwanie było duże. Udało się zebrać finanse i drużynę. Już od pierwszego sezonu staliśmy się dominującą siłą w lidze co było ewenementem. Byliśmy takim wzorem do naśladowania, w każdy trening i mecz wkładaliśmy 100% zaangażowania nie biorąc za to „złotówki” wręcz dokładając do tego z własnej kieszeni a wszystko to z miłości do Basketu. W każdym z trzech sezonów w jakich graliśmy w tej drużynie, graliśmy o najwyższe cele czyli o awans do 2 ligi, który prawie się ziszczył w ostatnim sezonie istnienia Klubu.



WK: Jak wspominasz derby Wałbrzycha (zwłaszcza te grane na starej hali przy placu Teatralnym)?

MB: Pierwsze derby to w zasadzie bez większej historii, duża dominacja mojego zespołu i łatwe zwycięstwo ale już drugi mecz na Placu Teatralnym to kawał dobrego basketu, zarówno tego na parkiecie jak i organizacyjnego bo zgromadziliśmy na meczu ligowym pełną halę wypełnioną kibicami po sam brzeg co tylko pokazało, że Wałbrzych był, jest i zawsze będzie miastem koszykówki niezależnie od stopnia rozgrywek. Ten widok zapamiętam do końca życia bo chyba ostatni raz na tą halę w meczu ligowym przyszło tylu widzów w odległych latach 80. Finalnie wygraliśmy a zwycięstwo dało nam awans z pierwszego miejsca do dalszych rozgrywek centralnych. Co jednak nie było takie łatwe.

WK: Jak doszło do głośnego połączenia KK Wałbrzych z Górnikiem?

MB: Kiedy wracaliśmy z kolejnych nieudanych baraży w walce o 2 ligę pojawiła się perspektywa połączenia dwóch wałbrzyskich klubów. Stanowiliśmy wtedy pierwszą siłę wałbrzyskiej koszykówki ale część chłopaków już trochę miało dość tułaczki w 3 lidze. W związku z tym podjąłem decyzję o połączeniu dwóch drużyn, która miała stanowić połączenie młodości z doświadczeniem. Nowa perspektywa okazała się nowym wyzwaniem ale nie wszystko odbyło się tak kolorowo jak sobie zakładałem. Później to już historia bo w kolejnym sezonie 2013/2014 uzyskaliśmy awans do 2 ligi. W zespole występowało aż sześciu zawodników związanych z KK Wałbrzych. Było to niesamowite przeżycie.

WK: Czy sądzisz że przekonanie kibiców Górnika o wyjątkowości tego klubu, miasta i ogólnie klimatu do koszykówki ma przełożenie w rzeczywistości?

MB: Myślę, że Wałbrzych jest niepodrabialnym Miastem. Mamy swoją nie łatwą historię, tradycję oraz Klub, który po raz kolejny odrodził się zaczynając od najniższego szczebla aż do Ekstraklasy. Nie byłoby tego gdyby nie klimat na koszykówkę w Mieście. Przy okazji realizacji filmu dokumentalnego Ucieczka do Alkatraz poznawałem głębiej Wałbrzych i doszedłem do wniosku że my wałbrzyskanie mamy trudne charaktery ale jesteśmy wyjątkowi. Była piłka i siatkówka na wysokim poziomie ale to w Basket zdobyliśmy dwa upragnione Mistrzostwa Polski stąd taka zajawka w Mieście na koszykówkę. Wszystko to przenoszone jest z pokolenia na pokolenie więc podejrzewam, że przez kolejne lata nic się nie zmieni.

WK: Jesteś raczej głównie kojarzony ze streetballem. Jak koszykarz uliczny odnalazł się w realiach funkcjonowania w zespole koszykówki 5x5 na poziomie III i II ligi?

MB: Myślę, że przez chęć osiągnięcia swoich marzeń poprzez ciężką pracę i determinację. Moim pragnieniem było zagrać kiedyś w profesjonalnym meczu

koszykówki i to się udało. Fakt, że dopiero w wieku 26 lat ale to tylko pokazuje jak mocno byłem zdeterminowany by osiągnąć swój cel. Z początku było mi bardzo trudno poznawać koszykówkę parkietową ale przy pomocy kolegów i trenera Młynarskiego szybko się nauczyłem wszechobecnych zasad. Kiedy doszło do wspomnianego połączenia Klubów udało się zrobić awans do II ligi, później zdobyć Puchar Polski PZKosz, gdzie w finale zdobyłem nawet dwa punkty ;) To był mój szczyt, sześć sezonów gry to było moje małe NBA. Zebrałem cenne doświadczenia, poznałem fantastycznych ludzi ale przede wszystkim pokazałem jeśli się bardzo chce to można wiele osiągnąć, oczywiście każdy ma swój sufit i poziom szczęścia. W moim przypadku tak właśnie było. Cała ta historia a w zasadzie jej przykład pomaga mi dalszym trenowaniu młodzieży.

WK: Zawsąd widzimy posty i informacje o kręceniu filmu o turnieju Alkatraz. Czy możesz zdradzić skąd się wziął pomysł na film, kiedy możemy się go spodziewać i kto się w nim pojawi?

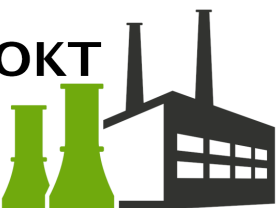
MB: Pewnego razu wpadłem na pomysł, aby podsumować i udokumentować 20 lat Alkatraz. Powoli zbliżała się rocznica i pomyślałem, że będzie to doskonała okazja do stworzenia czegoś w rodzaju reportażu czy filmu dokumentalnego. Zwróciłem się do Bartka Kosińskiego, w głowach powstał scenariusz, ruszyliśmy z kamerą w miasto. Podczas nagrań i opowieści o koszykowie głównie osób związanych z moją ekipą Bad Company wyszło kilka nietuzinkowych historii i pomyślałem, że może spróbować by poszukać możliwości puszczenia tego większej publiczności. Poznałem zawodowego producenta, zainteresowałem go historią i wspólnymi siłami zbudowaliśmy profesjonalną ekipę filmową. Jesteśmy na etapie post produkcji czyli film jest w wytwórni filmowej gdzie aktualnie odbywa się montaż. Planujemy na wiosnę premierę, jeszcze nie wiemy do końca gdzie pojawi się emisja ale mocno pracujemy żeby projekt był szeroko pokazywany. O czym będzie film? O ludziach z Wałbrzycha, którzy dzięki koszykowie znaleźli własne JA w trudnych latach '90 dla naszego Miasta. Owocem pasji będzie Turniej Alkatraz. Nie chcę zdradzić więcej ale pisząc poetycko „Uciezka do Alkatraz” to film o potrzebie wolności, miłości do koszykówki, która zdobywa serca kolejnych pokoleń. Sportowej pasji i miejscu, do którego wciąż wielu „ucieka”. Produkcją tą chcę także zmazać stereotyp brudnego pokopalnianego Miasta i pokazać jaką przeszliśmy pozytywną transformację.

TABELA LIGOWA

Poz.	Klub	M	P	B	+/-
1.	 ANWIL Włocławek	9	18	9-0	+135
2.	 TREFL Sopot	9	16	7-2	+61
3.	 KING Szczecin	9	15	6-3	+65
4.	 LEGIA Warszawa	9	15	6-3	+12
5.	 START Lublin	9	14	5-4	+11
6.	 DZIKI Warszawa	9	14	5-4	+5
7.	 GÓRNIK Wałbrzych	9	14	5-4	-6
8.	 SPÓJNIA Stargard	9	13	4-5	-7
9.	 ŚLĄSK Wrocław	9	13	4-5	-12
10.	 GTK Gliwice	9	13	4-5	-39
11.	 CZARNI Słupsk	9	12	3-6	+6
12.	 TWARDE Pierniki	9	12	3-6	-27
13.	 MKS Dąbrowa Górnicza	9	12	3-6	-31
14.	 ZASTAL Zielona Góra	9	12	3-6	-44
15.	 ARKA Gdynia	9	12	3-6	-61
16.	 STAL Ostrów Wielkopolski	9	11	2-7	-68

NASI PARTNERZY

ZOKT



FIZJOCENTRUM

KIEDY FIZJOTERAPIA JEST PASJĄ

meble **AD**

Firma rodzinna
od 1986 r.



Tomasz
od ubezpieczeń

Tomasz Marczak
tel.: +48 533 025 407
e-mail: tomasz.marczak@uniqapolska.pl



COLOR[®]
studio

biało - niebieska definicja

GÓRNIK